Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale *prof. gimnazjum im. M. Reya, Dra O. Bartla, Ks. Karola Banszela* ze Lwowa, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *ks. Karola Messerschmidta* z Grodna, *ks. Oskara Mitschkego* z Łucka, *ks. Karola Świtalskiego* z Poznania, *prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta, ks. J. Winklera* z Pilicy, pod redakcją *ks. seniora Gloeha*—z Warszawy.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Rok XIX. **WARSZAWA, dnia 22 maja 1938 r.** **Nr. 21.**

Ks. O. Mitsche, Łuck.

Modlitwa przyczynna

(Rogate)

W modlitwie bądźcie wytrwali.
Kol. 4, 2.

Bez przestanku się módlcie.
1 Tessal. 5, 17.

Jeżeli w Piśmie św. mowa jest o modlitwie, tedy stale rozchodzi się o modlitwę przyczynną. Może to jest po części przesadą. Ale tylko w tym wypadku, jeżeli modlitwę za samego siebie uznaje się za dopuszczalną i praktykowaną. Ale Chrystus Pan niechętnie na to patrzy. Gdy On się modlił, a czynił to często godzinami, dniami, wtedy uczniowie Jego odnosili wrażenie, iż jest to rzeczą wielką i ważną. Błagali Go, by On też i ich modlić się nauczył. Zapewne odnosili tylko jedno wrażenie, że On wtedy rozmawia z Bogiem Ojcem, nigdy zaś by On wyrażał prośby egoistyczne, za samego siebie. Jakżesz On, przychylając się do ich próśb, modlić się ich uczy? ich próśb, które nie uprzedził, sugerując jako mistrz swym uczniom potrzebę modlitwy. Zapewne, że się radował iż już do tego dorośli, że wiedzą, iż Go prosić trzeba by ich nauczył modlitwy. A On nauczył ich Modlitwy Pańskiej, w której dominuje panowanie Boga i społeczność nasza z Nim, a prośby za samych siebie o tyle panują, o ile dadzą się zaszeregować do społeczności z nim.

Ale Getsemane? Czyż tam nie modlił się On za samego siebie? Cóż my właściwie wiemy o Getsemane! Jedno jest pewne, że On modląc się, nie drżał o strzępy swego życia, nie opanowała go trwoga przedśmiertna, którą wielu bez skargi przemogło — rozchodziło się przedewszystkiem o rozwiązanie tej straszliwej tajemnicy: umrzeć jako złoczyńca gwoli zabójstwu swego narodu, któremu być Zbawicielem on przyszedł, jak i o tajemnicę śmierci.

Są podobieństwa, które zdają się głosić, iż wszystko od „wysłuchania" zależy i od „natręctwa". Łuk. 1, 1 — 8 historja o wdowie, która tak długo męczyła sędziego, aż jej pomógł, dlatego tylko by się jej pozbyć. A Łuk. 11, 5—13 historja o przyjacielu, który obudzony ze snu przez swego sąsiada, pożycza mu żądane chleby, by się go tylko pozbyć. Są to opowiadania, których celem jest pouczyć, by ustawicznie prosić, aż do spełnienia naszych próśb. Ale wcale nie jest powiedziane, co ma być treścią naszych bezustannych próśb. Jedno jest pewne, że nigdy egoizm. Pewnikiem jest też, że we wszystkich religjach modlitwa jest rozmową serca z Bogiem. Ale nie można posiąść Boga, wyrzekając się bliźnich. On jest ojcem „naszym". Treścią naszych modlitw winna być przeto prośba za innych. Modlitwa wynikła ze świętej wspólnoty interesów, w której jako chrześcijanin, jako członek rodziny chrześcijańskiej żyję.

Samo napominanie: „módlcie się, módlcie się", jest bez znaczenia (Mat. 6, 7), wszystko od tego zależy, jak t. zn. o co się modlimy. Jeżeli czytamy 1 Tes. 3, 17 „Bez przestanku się módlcie" wtedy i te przeczytać musimy, które tym słowom towarzyszą. (w. 14, 15) lub Rzym. 12, 12: „W modlitwach bądźcie wytrwali". Pamiętajcie o ludziach wokoło was, a co z tym w parze idzie—o zagadnieniach Królestwa Niebieskiego.

Jednym słowem, modlić się oznacza w Nowym Testamencie, modlić się za drugich. To nie przekreśla jednak starotestamentowego ogólnoludzkiego przykazania: „Wzywaj mię w dzień utrapienia". O tem, z czego my się w modlitwie przed Ojcem w Niebiesiech zwierzamy, nikt nic nie wie, i nikogo nic nie obchodzi. Należy to wyłącznie do Niego! Ale do nas należy, byśmy nie mieli mętnych, egoistycznych, samowolnych myśli w naszych modlitwach, i pozbawiali się w ten sposób błogosławieństwa Bożego jak i błogosławieństwa płynącego na innych z uczynków naszych.

Dlatego „w modlitwie bądźcie wytrwali".

Ks. K. Świtalski, Poznań.

Biblia fundamentem życia

(Odczyt wygłoszony na zebraniu sekcji religijno-etycznej Stowarzyszenia Polsk. Akademickiej Młodz. Ewang. w Poznaniu.)

II. Mt. 7.

Jednak chrześcijaństwo nie rezygnuje ze swych praw do rządu dusz ludzkich; staje do walki. Jesteśmy świadkami, jak u poszczególnych jednostek i całych odłamów społecznych po przez budzące się sumienie odradza się świadomość przynależności do Boga, oraz chęć i próby rozwiązywania problemów społecznych na płaszczyźnie Pisma Świętego. Świadczy o tych poczynaniach literatura religijna, lub o charakterze religijnym, której książki coraz obficiej ukazują się na półkach bi-

bliotek, czyteln i księgarń. W taki więc sposób słowo Boże zaczyna swą walkę o to, by stać się fundamentem życia ludzkiego. Nie będziemy się tutaj rozwodzić nad wydawnictwami religijnemi akcji katolickiej, choć i tej pozycji pominąć nie można, zwłaszcza tam, gdzie w walce ze złem, wszystkie wyznania powinny stanowić jeden front. Młody pisarz austrjacki Erik von Künelt napisał niedawno książkę, przetłomaczoną na język polski p. t. „Jezuici, Burżuje, Bolszewicy". W tej to książce przedstawieni są bohaterscy pionierzy katolicyzmu w Rosji Sowieckiej. Organizują oni pokryjomu, z narażeniem swego życia na największe niebezpieczeństwa, komórki chrześcijańskie w łonie bolszewizmu. Ile jest w tem prawdy, a ile fantazji autorskiej, niewiadomo. Jedno jest pewne, że idea religji chrześcijańskiej istnieje tam w ukryciu — żarliwa i pełna mistycznego ognia, czeka na dzień swego zmartwychwstania i — tryumfu. Inny pisarz rosyjski o światowej sławie, Mereżkowski, napisał książkę pod wymownym tytułem „Jezus nieznany". W niej to daje Mereżkowski wyraz swemu uwielbieniu dla Pisma Świętego. Wzruszająca jest jego spowiedź w tym względzie zaraz na pierwszych stronach książki, gdzie mówi o tej małej książeczce o kartach tak drogich sercu. W swej miłości dla Biblji, która jest źródłem wiary dla człowieka, Mereżkowski pisze: „Świat taki jaki jest i ta księga nie mogą współistnieć. On albo ona".

„Świat musi przestać być tem, czem jest, albo ta księga musi zniknąć ze świata..., ślepy by dojrzał, że razem istnieć nie mogą. Zginąć musi albo ta księga, albo ten świat". Stanowisko więc Mereżkowskiego w kwestji stosunku człowieka i jego życia do Boga jest radykalne; — pokrywa się też ono ze stanowiskiem Pisma Świętego, które powiada: „Bodajbyś był zimny albo gorący, ale żeś letni, przeto bądź potępiony", — albo — „Żaden, któryby przyłożył rękę swoją do pługa, a oglądałby się wstecz, nie jest sposobny, do królestwa Bożego". — Czasy dzisiejsze są czasami przełomowymi w których człowiek musi się opowiedzieć albo za Bogiem — albo przeciw Niemu. W tym względzie „Jezus Nieznany" zasługuje na to, aby bliżej się z Nim zapoznać. Po za Mereżkowskim pisali w ostatnich latach i inni pisarze znani szerszemu światu, choćby wymienić: Emila Ludwiga, Walthera v. Molo, pisarzy niemieckich, lub Barbusse a i Mauriaca, francuskich i inni. Są to wszystko ludzie, którzy się pozytywnie ustosunkowują do osoby Jezusa. Niemniej stwierdzają Jego istnienie i ci, którzy w słowie i piśmie zaprzeczają, aby Syn Boży kiedykolwiek istniał — bo powiedzmy sobie szczerze, że z niedowiarkami się nie walczy! Ponad wszystkiemi wydawnictwami, głoszącymi Boga, lub też go zwalczającemi, króluje dotąd Pismo Święte, czyli Biblja. Doczekało się ono już prawie tysiąca tłomaczeń na różne języki i narzecza. Prawie miljon egzemplarzy Pisma Świętego idzie każdego roku między ludzi. Jest więc ono źródłem, które tysiący i miljonów ludzi różnych narodowości i ras, oraz różnego koloru skóry, — zaspakaja pragnienia poznania Boga i uzyskania zbawienia wiecznego. Już dawno, bo w pierwszych wiekach istnienia chrześcijaństwa wypowiedzieli się ojcowie kościoła o księdze żywota następująco: „Nulla auctoritas sine scriptura" — t. zn., że niema innej powagi ponad Pismo Święte. Kto poczytuje je za niedostateczne, ten uwłaszcza doskonałości Tego, który je objawił dla zbawienia ludzkości. Kościół ewangelicki uważa Pismo św. za swe jedyne źródło wiary w przeciwieństwie do kościoła katolickiego, który ma jeszcze tradycję, albo papieża, co na jedno wychodzi, gdyż Pius IX powiedział: „La tradizion so io". Powyższe stanowisko w zupełności sankcjonował ostatni sobór watykański. Należy tu nadmienić, że i u nas przyznaje się pewne miejsce tradycji. Tę kwestję wyjaśnił prof. Tschakert następująco: „Tradycja ewangelicka nie dodaje do Biblii ani słowa, lecz dopomaga do jej zrozumienia: — rzymska zaś tradycja dopełnia Biblję, gdziekolwiek to wydaje się jej potrzebne". Należałoby pokrótce w związku z Starym Testamentem omówić kwestję ksiąg apokaliptycznych, powstałych w Aleksandrii i w Egipcie. Z początku Sobór Laodycejski wyłączył je poza nawias ksiąg kanonicznych Pisma Świętego. Nie było jednak co do tego jednomyślności między ojcami kościoła. Dopiero Sobór Trydencki w okresie reformacji uznał ich przynależność do Kanonu. Rzecz o tyle zrozumiała, że bez nich niektóre dogmaty katolickie nie posiadałyby żadnej podstawy swego istnienia, jak np., nauka o czyśćcu, o wzywaniu świętych i in.

Antoni Starża.

Protestantyzm wśród Słowian

Czesi i Słowacy.

Ze wszystkich ziem słowiańskich Czechy są krajem o największych tradycjach protestanckich. Duch husycki jest historycznym duchem narodu czeskiego i dla tej przyczyny i z racji pielęgnowania tradycyj husyckich znakomity publicysta polski drugiej połowy XIX w, Stanisław Szczepanowski, porównywał naród czeski do Jana Chrzciciela, co prostował ścieżki Pańskie.

Po złotym okresie panowania w Czechach króla Karola I-go (1346 — 1378), który za sprawą swego przyjaciela papieża Klemensa VI awiniońskiego został wybrany cesarzem i przybrał imię Karola IV-go, nastąpiło załamanie życia wewnętrznego. Jakkolwiek jego syn Wacław IV (1378 — 1400) objawiał wiele przychylności ludowi, napotkał znaczny opór w duchowieństwie i szlachcie. Duchowieństwo nie tylko było moralnie skażone, ale było już zepsute przez niezwykle hojnego Karola IV. Dość powiedzieć, że w maluczkiej ówczesnej Pradze przebywało bez mała 3 000 księży, a około 300 stu przy jednym kościele św. Wita. Polski historyk czasów husyckich dziejów czeskich, Jerzy Kurnatowski, tak charakteryzuje epokę: „Księża nie mieli wiele roboty i czas spędzali na pohulankach. Najgorszą plagą była komulacja wielu kościelnych urzędów w jednych rękach. W dodatku niejednokrotnie duchowieństwo mieszało się w sprawy świeckie, podległe władzy monarszej. Uważając, że sądy duchowne zbyt łagodnie sądzą księży, i nie nakładają na nich kar za przekupstwa, grabieże, rozwiązłe życie itp., Król zaczął sam wydawać wyroki w tych sprawach. Sprzeciwił się temu arcybiskup Jan z Jenszteina. W spór pomiędzy Królem a arcybiskupem wmieszał się generalny wikary Jan z Pomuka, broniąc arcybiskupa. Król kazał utopić Jana z Pomuka w 1393 r. Walka z duchowieństwem sprawiła, że duchowni kurfirstowie wymogli pozbawienie Wacława korony cesarskiej (400), którą otrzymał jego brat Zygmunt (Luksemburczyk). Rozwięzłe życie duchowieństwa, wszelkiego rodzaju pobory i daniny przezeń pobierane, wreszcie walka papieży awiniońskich z rzymskimi — wszystko to wywoływało w Czechach oburzenie. Już Karol I sprowadził ze Styrii znakomitego kaznodzieję Waldhausera, który głosił naprawę obyczajów. Za jego przykładem poszedł cały szereg kaznodziejów i pisarzy czeskich, mówiących i piszących po czesku, a więc przede wszystkim *Tomasz ze Szczytna*, który dowodził, że podstawą religijności jest głównie życie według przykazań Chrystusowych, następnie kaznodzieja *Wojciech z Jeżowa*, piętnujący rozwięzłość księży, *Jan Milicz z Kromierzyża*, zwalczający przepych i nieoszczędzający w swych kazaniach nawet biskupów i papieży, a wreszcie *Maciej z Janowa*, który głosił, że tylko Pis-

mo św. zawiera cały wykład wiary". (Czechosłowacja i Czechosłowacy, Frysztat, 1926. s. 27).

Taki stan rzeczy poprzedził dramat husycki, który Czechy przeżyły jak prawdziwe misterium narodowe, a który do dziś jest potężną podnietą do życia i postępu.

Jan Hus, zapoznawszy się jeszcze jako student z pismami Jana Wiklefa, profesora głośnego uniwersytetu oxfordzkiego w Anglii, nie tylko głosił, że głową Kościoła jest Chrystus i że miarodajne jest w rzeczach wiary jedynie Pismo św., ale uczynił zasadniczy wyłom w dotychczasowym wygłaszaniu nauk kościelnych — wprowadzając wyłącznie kazania czeskie. Husowi naród czeski zawdzięcza i unarodowienie wszechnicy praskiej i reformę pisowni. Niestety i arcybiskup praski i Niemcy rozpoczynają z Husem i zapoczątkowanym przez niego ruchem nieubłaganą walką, która się ostatecznie rozegrała na soborze w Konstancji w 1415 r., gdzie Jana Husa spalono na stosie. Godzi się przypomnieć, że Hus, pozostawał w korespondencji z królem polskim Władysławem Jagiełłą, któremu życzył zwycięstwa pod Grunwaldem, a znów polscy panowie dość energicznie bronili Husa na soborze konstancjeńskim.

Spuścizna literacka Husa (Postylla, Wykład wiary, Dziewięć Złotych Prawd, Córka, o świętokupczeniu, Jądro nauki chrześcijańskiej, o pisowni czeskiej), była rzeczywiście zasiewem pod reformację, a śmierć męczeńska czeskiego apostoła odrodzenia moralnego dokonała w Czechach prawdziwej rewolucji religijnej. Czechy podzieliły się na dwa obozy walczące: klerykalno-niemiecki na czele z Zygmuntem Luksemburczykiem, a drugi obóz ludowy i husycki, któremu przewodził zwycięsko świetny wojownik Jan Żiżka z Trocnowa. Największą przyczyną słabości husytyzmu było, jak ustala Bidlo, niezdecydowana polityka zerwania wszystkich więzów z Rzymem i niestworzenie kościoła narodowego. (Slovanstvo, 1910, s. 45). Sprawa husycka rychło znalazła swój oddźwięk i w Polsce, gdzie, jak orzeka Smoleński, oba kierunki husytyzmu: kościelny i narodowościowy, znalazły w społeczeństwie polskim grunt dla siebie przyjazny. (Dzieje Narodu Polskiego).

Sprawy religijne od dawnych czasów wywierały znaczny wpływ na życie. Czesi jednak nie tylko objawiali zawsze wielką skłonność do postępu, ale na wszystkim, czego się imali wyciskali niezatarte piętno czesko-słowiańskiego ducha narodowego. Nawet najstarsze chrześcijaństwo w Czechach i na Morawie było że źródła słowiańskiego.

Husytyzm ze śmiercią króla Jerzego z Podiebradów zwolna dogorywał. Dopiero reformacja luterska zapala na nowo umysły i budzi nadzieje w kierunku całkowitego oderwania się od Rzymu. Ale jakżeż w Czechach organizować niezawisły Kościół protestancki, kiedy panująca dynastia Habsburgów stała się defensorem kurii papieskiej. A jednak reformacja poczyniła takie postępy, że przed wojną 30-o letnią w Czechach i na Morawach pozostało ledwie 2 proc. rzymskich katolików. Podobnie ewangelicyzm opanował Słowację. (Dr. F. Kolacek. Zarys stos geogr., narodowość. i wyznań. Czechosłowacja, F. Hoesick, W-wa, 1925.)

Po bitwie pod Białą Górą (1621), kiedy zaczęła się reakcja katolicka, — ewangelicyzm przemocą przeważnie wytrzebiono. Na Słowacji, gdzie mniej stosowano represji — ewangelicyzm zachował większy stan posiadania. W 1781 r. po patencie tolerancyjnym Józefa II b. mało ludzi powróciło do ewangelicyzmu.

Na licznych przykładach widzimy, jak to humanizm i odrodzenie wiązały się u Słowian z zagadnieniami religijnymi i kościelnymi. Niezmiernie jest jednak charakterystyczne zachowanie się względem reformacji ziemi polsko-śląskiej, a wiemy, że Śląsk Cieszyński już od 1526 roku włączono do monarchii Habsburgów. Otóż ruchy husyckie większego wpływu na ludność śląską nie wywarły.

Ks. F. Gloeh.

Estonja

XXIII.

Prasa i Literatura Estońska. Księgarnie.

Prasa estońska, jak prasa w każdym o wysokiej kulturze społeczeństwie, odgrywa dużą rolę i w każdej dziedzinie życia wywiera decydujący wpływ. Dzienniki redagowane poważnie, a wydawane są w okazałej, estetycznej szacie. W Estonji niema prasy t. zw. brukowej, pospolicie przezywanej „czerwoniakami" — Prasa żywo redagowana, szybko podaje aktualne wiadomości, bez nadmiernej namiętności. Społeczeństwo estońskie, z ducha i z przekonania protestanckie, pod wpływami krajów skandynawskich będące, nie znosi i nie toleruje blagi i kłusownictwa dziennikarskiego.

Już przed wojną Estończycy mieli liczne swoje czasopisma i dzienniki, w języku i duchu narodowym redagowane. Po odzyskaniu niepodległości naturalnie prasa ta jest i bogatszą i bardziej urozmaiconą. Kościół Estoński ma swój urzędowy organ, „Eesti Kirik" (Estoński Kościół) 8-o stronicowy, podobny do „Głosu Ewangelickiego", wydawany dwa razy w tygodniu. Redakcja mieści się przy Kurji biskupiej w Tallinie, gdzie urzęduje stale redaktor, ks. senjor J. Aunwer.

Sprawozdania z Konferencji wraz ze zdjęciami charakterystycznemi zamieściła wyżej wymieniona gazeta kościelna, jak również prasa świecka, jak „Postimees" (Pocztyljon), wychodzący w Dorpacie, organ niegdyś obecnie byłego prezydenta Estonji Tenisona, dalej: „Päewaleht" (Dziennik), „Uus Eesti" (Nowa Estonja), wychodzące w Tallinie, i inne pisma. Oczywiście cała prasa bez wyjątku, podająca wiadomości o Konferencji Teologów i o biorących w niej udział gościach zagranicznych, uczyniła to z wielkim taktem i z całym szacunkiem tak dla nich, jak i dla krajów, z których przybyli. „Eesti Kirik" zamieściła zaraz całe streszczenie mej prelekcji o kościołach ewangelickich w Polsce i cały wywiad, jaki jej redaktor miał ze mną. Poza tem w Estonji wychodzi dziesiątki różnych tygodników i miesięczników; wydawane są bardzo estetycznie z pięknemi kolorowemi ilustracjami.

Witryny księgarń zapełnione są nowemi wydawnictwami z dziedziny nauki i literatury. Książki są jednak drogie, tak jak u nas.

W Dorpacie istnieje dawna niemiecka księgarnia Krügera na Riititenav (na Rycerskiej ulicy). Dawna księgarnia Glücka przy placu Barclay de Tolly już dawno zlikwidowana została, a jej były właściciel wydaje niemiecki dziennik w Dorpacie: „Deutsche Zeitung", który również pisał o Konferencji Teologicznej, choć w bardziej powściągliwej formie, aniżeli pisma estońskie.

Na dawniejszej Quappenstr znajdują się dwie antykwarnie książek. W jednej z nich znalazłem paręset książek polskich z Koła Teologów Polskich, przeważnie małoważnej treści. Antykwarjusz zapewniał mnie, że posiada jeszcze w skrzyniach nierozpakowanych dużą ilość z tejże bibljoteki książek i obiecał sporządzić ich katalog i przysłać mi go do Warszawy. Obiecałem, że w razie, gdy będą miały jakąś wartość, zakupię je. Katalog taki, składający się z 600 przeszło tytułów otrzymałem, ale niestety, pozostałe książki — to prawie nie wiele warta makulatura; broszury, dodatki, roczniki czasopism i kilkadziesiąt bardziej wartościowych ale niewielkich dzieł. Wszystkie dzieła teologiczne zasadnicze i encyklopedyczne — rozkupili esteńscy pastorzy, część zakupił katolicki proboszcz, tak, że o rewindykacji dziś, po kilkunastu latach bibljoteki Koła Teologów Polskich nie może być mowy.

„Dnia 29 maja r. b. o godz. 5 pp. odbędzie się w sali konfirmacyjnej Ogólne Zebranie członków Zboru, na którym Kolegium Kościelne złoży sprawozdanie ze swej działalności za r. 1937 oraz preliminarz budżetowy Zboru na r. 1938.

Prawo wstępu mają ci członkowie, którzy opłacili składkę kościelną za r. 1937.

Drukowane sprawozdania wydaje kancelaria kościelna bezpłatnie w godzinach urzędowych, otrzymywać je można również przy wyjściu z kościoła w kruchtach kościelnych".

Sekretarz: *R. Goller.* Prezes: *L. J. Evert-Senator.*

Emil Ismer, Poznań.

Organ i jego mistrze

Organ jest pierwszym instrumentem który kościoły chrześcijańskie zastosowały do nabożeństw.

Pochodzenie jego i historia nie są jeszcze dokładnie wyświetlone. Wiadomo tylko ze źródeł, że w II-gim wieku przed Nar. Chrystusa, Ktostibus z Alelsandrii zbudował pierwszy taki instrument t. zw. organ wodny. Takie prymitywne organy otrzymał w darze od cesarza bizantyjskiego Konstantego Kopronymosa w roku 757 Pepin Mały król francuski.

Karol Wielki rozkazał zbudować podobny organ dla klasztoru w Akwizgranie, z czego należy wnioskować w takim razie o zaprowadzeniu organów na zachodzie już w VIII-mym wieku.

W tym to czasie, papież Jan VIII sprowadza z Niemiec do Rzymu organmistrza, co dowodzi, że sztuka budowania tego instrumentu była już Niemcom znana.

Schlecht wspomina w „Historii muzyki kościelnej" o organie w Winchester o 10 klawiszach i 400 piszczałkach; — a grało na nim aż dwóch organistów. Wprowadzenie w ruch 62 miechów kosztowało pracy 70 ludzi.

Pierwotnie gra na organach polegała na tem, że prostą melodję grano powoli, a więcej skomplikowaną, podtrzymywano tonem zasadniczym, kwintą i oktawą.

Pedał jest wynalazkiem niemieckim z 14 wieku. Rejestry i rozszerzenie klawiatury zastosowano w 15 wieku.

Długą drogę musiała przebyć sztuka budowania organów, zanim można było tworzyć arcydzieła i wydoskonalić technikę gry tego królewskiego instrumentu. Z udoskonaleniem budowy organów, pojawiają się i nazwiska mistrzów gry na nim.

W drugiej połowie XIV-go wieku ukazuje się na widowni organista Francesco Landino, który z powodu swej cudownej gry zwany jest ojcem organistów. — W Niemczech spotykamy się z utworami Konrada Paumana, który umarł w Monachjum w 1473 roku.

Dopiero Claudio Merulo ur. w 1533 r. uchodzi za twórcę prawdziwej gry i stylu organowego. Andrea i Giovanni Gabrielowie udoskonalają więcej grę organową, wprowadzają kancony czyli kompozycje przypominające dzisiejszą fugę, do rozwoju której przyczynił się Frescobaldi, najsłynniejszy organista XVII wieku, działający głównie w Rzymie. — Lecz najsławniejszą gwiazdą muzyki organowej jest Jan Sebastjan Bach ur. w 1685 r. w Eisenach. Bach na polu muzyki kościelnej pracował w Lipsku przez 27 lat, tworząc wiele kompozycji organowych. W Weimarze napisał także wiele pięknych arcydzieł, a w Köthen stworzył dzieła kameralne i fortepianowe. Z utworów jego należy wymienić Mszę i Pasję według Św. Mateusza i szereg innych. Pozatem Bach jest mistrzem kontrapunktu i nowożytnych zasad harmonii. — Również wielkim jak Bach organistą jest Jerzy Fryderyk Haendel (ur. w 1765 r.), który pracował głównie w Anglii. Obok Haendla należy wymienić jeszcze takich organistów jak: Rinck, Hesse, Ritter, Thiele, Mendelsohn, Brossig, Bruckner, Reiberger, Renner, Piel i inni.

Z tego widzimy że z chwilą udoskonalenia budowy organów, rósł zastęp organistów - kompozytorów, którzy swe dzieła oddali na usługi kościołów protestanckiego jak i katolickiego.

Dziś organ, ów królewski instrument, w dzisiejszej formie udoskonalonej panuje wszechwładnie w kościołach, służąc swą piękną i przebogatą barwą tonów ku chwale Bożej.

Armin Stein (H. Nietschman). (128)

Książka o Doktorze Luterze

Przełożył z niemieckiego M. Winkler.

W tym właśnie czasie zaszło wydarzenie, które w skutkach swych miało kardynałowi ostatecznie podciąć nogi. Podkomorzy jego Hans von Szenic, którego zadaniem było nietylko zapobiegać bezustannemu brakowi pieniędzy, lecz także intymnym skłonnościom i namiętnościom kardynała usługi swe oddawać, znikł nagle z horyzontu: wkrótce potem dowiedziano się, że aresztowany w mieszkaniu swoim, uprowadzony został do pobliskiej fortecy Gleichenstein. Z jakiego powodu? Obiegały rozmaite pogłoski, wszyscy zaś byli moralnie przekonani, że kardynał chciał się pozbyć niewygodnego sługi, świadka grzechów i hańbiących czynów swoich. Szenic zaklinał się przed dozorcą więziennym na niewinność swoją, mimo to został bez uprzedniego przesłuchania skazany na śmierć i na podwórzu więziennem powieszony.

Wszyscy krewni straconego podnieśli teraz głośny krzyk oburzenia na skrytobójcę w purpurze. A któryś z nich zwrócił się nawet do Lutera, i ten skorzystał ze sposobności, ażeby ostatecznie rozprawić się z dawnym przeciwnikiem swoim. Uczynił to w otwartym liście, który puścił w świat. W nim nieustraszony mąż ten otworzył usta, świadcząc przeciw temu, którego nikt dotychczas nie śmiał zaczepić, jakkolwiek wielu go potępiało w cichości. Treść tego listu była następująca:

„Pokuta i odpuszczenie grzechów nasamprzód,
Wysokourodzony Książe, miłościwy Panie!

„Czuję się" zmuszonym, pismo niniejsze wystosować do Waszej Kardynalskiej Świątobliwości, nie w nadziei iżby takowe pożytek jaki przyniosło, lecz ażeby zadośćuczynić sumieniu swemu. Ludwik Rabe dał mi do przeczytania list, w którym Wasza Kardynalska Świątobliwość mu się odgraża, ponieważ rozgłaszał różne wersje o Hansie Szenicu. Ponieważ Ludwik Rabe jest moim stołownikiem, więc nie mogę tego inaczej rozumieć, jak tylko iż Wasza Kardynalska Świątobliwość mnie przez to zza płotu ukłóć i dokuczyć mi chciała, udając jakoby się tem dotkniętą czuła, co ja i dobrzy ludzie o tej rzeczy słyszymy i mówimy. Tu mogę z czystem sumieniem zaświadczyć, że Ludwik Rabe przy stole moim siedzi jak panienka, cicho i skromnie i nie lata po mieście plotkować. Zresztą w mieście już krążyło pełno wersji o wypadku z Szenicem, zanim dowiedziałem się od Ludwika Rabego o tem, w co mi trudno narazie było uwierzyć, ażeby Hans Szenic, Waszej Kardynalskiej Świątobliwości uprzednio tak wysoce miłowany sługa, nagle został powieszony przez najmilszego pana swego. Coś podobnego nie wylęgłoby

ś. p. ks. dr. Herman Voss

„Ewangelik Górnośląski" podaje:

W dniu 6 maja r. b. zmarł we Wrocławiu po krótkiej chorobie, w czasie której musiał poddać się operacji, D. theol. honoris causa ś. p. Ks. Herman Voss, przeżywszy lat 65.

Zmarły od r. 1923 aż do wprowadzenia w życie nowej ustawy kościelnej był Prezydentem Kościoła Ewangelicko-Unijnego na Górnym Śląsku. Jako wybitny teolog, energiczny kierownik i doskonały kaznodzieja, który porywał słuchaczów i głębią myśli i formą przemówienia, wywierał wielki wpływ na życie ewangelickie i na całość Kościoła.

Ostatnie lata Jego prezydentury wypadły w okresie silnych konfliktów narodowościowych w łonie Kościoła, przyczym zdecydowane stanowisko ś. p. Ks. Vossa nie wpływało bynajmniej na ich łagodzenie. Był Niemcem, człowiekiem dużej kultury, tymbardziej więc stanowisko Jego trudne było do zrozumienia przez nas Polaków, którzyśmy chcieli w Nim widzieć także Prezydenta i dla nas.

W obliczu śmierci i dotkliwej straty, jaką poniósł Kościół, zaskoczeni zrządzeniem Boga, którego myśli nie są jako myśli nasze, niesiemy w ogólnym smutku przed tron Najwyższego przyczynną modlitwę wszystkich Polaków Ewangelików.

* * *

W niedzielę dnia 8 maja w czasie wszystkich nabożeństw polskich i niemieckich odprawiono wspomnienia pośmiertne.

Z Tow. Pol Młodz. Ewang.

Wydział Zebrań Towarzyskich zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że w niedzielę dn. 22 maja b. r. odbędzie się **ostatni przedwakacyjny DANCING**, na który serdecznie zaprasza.

Wstęp wraz z konsumcją dla członków zł.: 1,20, gości zł.: 1,70. Początek o godz. 18-ej.

KOMUNIKAT w sprawie wycieczki do Cieszyna i Wisły.

Podaje do wiadomości, że liczba zgłoszeń przekroczyła już 200 osób wobec czego lista na bezpłatne kwatery została już zamknięta Nadal jednak przyjmowane są zgłoszenia osób na noclegi w hotelach po cenach zniżkowych.

W programie przewidywane są wycieczki umajonymi wozami do stóp góry Baraniej, na Stożek, Równicę lub Czantorję. Koszt uczestnictwa w tych wycieczkach wyniesie około zł. 1.—.

Połączone chóry Kościelny i Hejnał (80 osób) będą śpiewać w czasie nabożeństwa w Cieszynie i Wiśle.

O terminie wydawania biletów wkrótce nastąpią ogłoszenia w prasie ewangelickiej. Bilety badą wydawane osobiście i tylko tym osobom, które zgłosiły uczestnictwo. Odbiór biletów odbywać się będzie w kancelarji T.P.M.E. — pl. Mirowski 4 (Elektoralna 23) Kancelarja czynna codziennie od godz. 20 — 22-ej.

Z POBYTU „CHÓRU KATOWICKIEGO" W WARSZAWIE. W dniu 1 — 3 maja br. stołeczne Towarzystwo Młodzieży Ewangelickiej z Katowic.

Przyjechali do nas nietylko aby ujrzeć piękno stolicy, którą większość uczestników oglądała poraz pierwszy lecz i zaznajomić miejscowe społeczeństwo z owocami pracy odbywającej się na ich terenie.

W pierwszym dniu pobytu po wzięciu udziału w nabożeństwie zostali przywitani przez prezesa Towarzystwa Ks. Radcę A. Lotha, a wieczorem w naszej siedzibie wystąpili z koncertem i byli wraz ze swymi młodymi lecz utalentowanymi solistami gorąco oklaskiwani.

Zapoznanie stolicy zaczęło się od obejrzenia panoramy Warszawy z wieży naszego kościoła, a następnie zwiedzili Zamek Królewski, Belweder, Rynek Starego Miasta i tp. najcenniejsze zabytki. Wieczorem obecni byli w Teatrze Polskim na przedstawieniu Nocy Listopadowej a w dniu święta narodowego oglądali rewję wojskową. Pomimo zmęczenia po tylu wrażeniach na kilka godzin przed odjazdem wszyscy nasi mili goście przybyli na zabawę taneczną urządzoną dla nich przez T.P.M.E. W rodzinnej atmosferze po wspólnym trojaku zakończyli pobyt w stolicy żegnani na dworcu słowami: do prędkiego zobaczenia.

Ze Zrzeszenia Polek Ewangeliczek w W-wie

Prezydium Rady uprzejmie zawiadamia Panie Członkinie, że na niedzielę dn. 29 b. m. organizowana jest wycieczka do Brwinowa pod Warszawą. Wyjazd po wczesnym obiedzie około godz. 14. Koszt przejazdów zł. 1.60.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat we wtorki dn. 24 maja w godz. 16 — 18 (Pl. Małachowskiego 1a, I-sze piętro).

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał na P. K. O. Nr. 1508.

się ani w Ludwika ani w mojej głowie: godność kardynalska była oplwana i przeklinana bez naszego przyczynienia się. Jeżeli cel był ten, ażeby mnie tem ukłóć, to upraszam ażeby Wasza Kardynalska Świątobliwość pozostawiła w spokoju mojego towarzysza stołu i domu. Ja zaś zawsze słuchać i wierzyć temu będę, co uczciwi ludzie o Hansie Szenicu mówią, też nie odmówię sobie powtarzać, co od wiarogodnych przyjaciół usłyszałem. Dalibóg, nie siedzę tu przecież na to, ażeby wszystkich tych prać po gębie i zadawać im kłamstwo, którzy o Hansie Szenicu dobrze, a o kardynale źle mówią, spodziewam się również, że Wasza Kardynalska Miłość nie będzie się ze mną tak spieszyła na szubienicę jak z Hansem Szenicem. Chcę zatem myśli me i opinje mieć wolne i niczem nie skrępowane. Gdyby Wasza Kardynalska Świątobliwość chciała wieszać wszystkich tych, co o djabelskim kardynale źle mówią, to nie starczyłoby w Niemczech postronków do tego. A zresztą niewielu się znajdzie, którzyby się tak łatwo wieszać pozwolili jak Hans Szenic. Gdyby bowiem tenże na wolnej stopie będąc, nie więziony, poza Hallą był sądzony, nie zostałby powieszony. A gdyby Wasza Kardynalska Miłość miała Ludwika Rabego w Halli, to byłby niezawodnie już dawno również powieszony, ażeby w tej sprawie już ust swoich otworzyć nie mógł. Jeśli zaś Kardynalska Świątobliwość Wasza ma ochotę się dowiedzieć, jaki to krzyk oburzenia na Was po krajach niemieckich się rozlega, to przypomnę Wam tylko o tem, co piętnaście lat temu się działo, i o tym odpuście, opowiem i o innych Waszych praktykach, jakkolwiek nie radziłbym Waszej Kardynalskiej Świątobliwości brudy te na nowo wywlekać. Jeśli zatem Wasza Kardynalska Świątobliwość chciałaby się chętnie pozbyć tych krzyków, to poza Hallą niech tego zabroni pod klątwą papieską. Że się w Halli gwałtem zabrania o tem mówić, to Hansowi Szenicowi i sprawie jego bynajmniej nie szkodzi, owszem wzmaga tylko jeszcze bardziej oburzenie na kardynała, podobnie jak krew magistra Jerzego Winklerą, którą w on czas, nieświadomy rzeczy, chętnie chciałem zmyć z biskupa Mogunckiego i zagrzebać w ziemi, im dalej, tem głośniej woła do nieba, i obawiam się iż nie da się zagłuszyć aż nie będzie usłyszana i pomszczona.

Pragnąłbym, aby ten oto list był ostatni jaki piszę do Waszej Kardynalskiej Świątobliwości, podobnie jak prorok Eljasz do króla Jorama to uczynił (2 Kron. 20) i tem samem był wytłomaczony przed Bogiem i ludźmi; pocieszam się również nadzieją iż Wy zagniewani Święci nie powywieszacie wszystkich, którzy Wam są nieprzychylni, lecz pozostawicie Panu Bogu naszemu przy kościele Jego klamkę u drzwi i niektórych przy życiu, aż kiedyś właściwy kat na was przyjdzie. Amen.

Dan w Wittenberdze, ostatniego dnia miesiąca lipca 1535 r,

Doktór Marcin Luter.

PZUW buduje mocarstwową potęgę Polski.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wystąpił ze wszechmiar pożyteczną i zasługującą na ogólny aplauz inicjatywą spopularyzowania lotnictwa wśród jaknajszerszych warstw społeczeństwa. Celem zwiększenia obronności kraju i rzeczywistego przysłużenia się potędze naszego lotnictwa PZUW sfinansował w r. b. ogólnopolskie zawody lotnicze, które odbyły się 13 — 15 maja rb., a których organizacją zajął się Aeroklub Warszawski.

P.Z.U.W., jakkolwiek ma tyle tylko wspólnego z lotnictwem, że ubezpiecza personel latający, nie mniej jednak jako instytucja nie obliczona na zysk a co najważniejsze instytucja krajowa rok rocznie przeznacza wielkie sumy na cele ogólno-społeczne, a zwłaszcza na ochronę przeciwpożarową. Zważywszy, że drużyny strażackiej stały się i u nas i w wielu krajach zasadniczą kadrą OPL gaz — PZUW spełnia już i tak doniosłą rolę w dozbrajaniu obrony Polski na wypadek wojny, a szczególnie ataków lotnictwa nieprzyjacielskiego.

P.Z.U.W. wierny swej zasadzie zapobiegania złu w porę zorganizował w rb. wielkie zawody lotnicze z myślą lepszego przeszkolenia pilotów, co dla obrony państwa posiada pierwszorzędne znaczenie.

Tym większa wdzięczność społeczeństwa należy się dla P. Z. U. W. w dziedzinie i dobrowolnych ubezpieczeń — bo, kto dziś popiera PZUW ten niespornie służy potędze Państwa Polskiego a przede wszystkim nie dopuszcza do wywozu pieniędzy za granicę, a jak nadwyżki w PZUW przeznacza się na obronę kraju.

Dnia 29 maja 1938 r. o godzinie 11 rano w sali przy Ewangelickim Kościele Garnizonowym, odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków **Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem** z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego. 3. Sprawozdanie z działaluości Koła za rok ubiegły. 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5. Zatwierdzenie programu prac i preliminarza budżetowego na rok następny. 6. Wybory do nowego Zarządu. 7. Wnioski.

W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, odbędzie się zebranie w drugim terminie o godz. 11 m. 30 bez względu na ilość obecnych.

Prezes Zarządu Koła Opieki nad Żołnierzem Ewang.
M. Rylke komandor w s. s.

Ks. F. Gloeh
Senjor

Sekretarz
E. Czepowicz porucznik,

Wiadomości z kościoła i ze świata

LWÓW — Święto Matki. W niedzielę, dnia 15 maja Koło Pań Polek-Ewangeliczek zorganizowało nadzwyczaj sympatyczną uroczystość z okazji Dnia Matki. Miłe dziecinne deklamacje, efektowne obrazki sceniczne p. t. „Na dzień matki", pióra p. pastorowej Banszelowej, dziarski taniec góralski i inne, oraz mistrzowska gra na fortepianie, wykonana przez pierwszorzędną profesorkę muzyki p. pastorową Danek-Heuhertową, wszystkie te produkcje tworzyły harmonijną całość i pozwoliły słuchaczom przeżyć w podniosłym nzstroju rodzinnym budujące chwile.

Wzruszający był to moment, gdy podczas uroczystości dzieci wręczyły swym kochanym mamusiom wiązanki kwiatów.

Ks. Karol Banszel wyraził imieniem całego zgromadzenia serdeczne podziękowanie i uznanie Kołu Pań z prezeską p. Natalją Manzową za urządzenie tak pięknej i nastrojowej uroczystości, mającej ponadto wysoce wychowawczy charakter.

LWÓW — uroczystość żałobna. Z powodu 3 rocznicy śmierci Wielkiego Marszałka odbyło się w Kościele ewangelickim uroczyste nabożeństwo żałobne, które odprawił ks. Karol Banszel, wygłaszając stosowne kazanie.

W nabożeństwie tym wzięli udział liczni przedstawiciele władz politycznych, samorządowych, tudzież wojskowych z pułkownikiem Sawickim na czele, oraz reprezentanci organizacyj społecznych, jak Związku Legionistów Związku Obrońców Lwowa, Powstaców śląskich i td.

ŁÓDŹ. Dnia 8 kwietnia o godz. 6-ej odbyło się Walne zebranie Stowarzyszenia Polek Ewangeliczek w Łodzi, przy udziale 28 pań, ks. Wojaka i ks. Glotza. Na zebrnniu tym wybrano zarząd w składzie następującym:

przewodnicząca — p. St. Radkowa, wice przew — p. past. Kotulowa, skarbniczka — p. L. Münchbergowa, gospodyni — p. L. Knothowa, sekretarka — p. past. Hauptmanowa, członkinie — p. A. Aleksandrowa, p. H. Pacerowa, p. L. Starkowa, p. S. Weigtowa.

Na zastępczynie pp. dr. Keppówna, Wernerowa i Wejerowa.

Do zarządu wchodzą oprócz tego panie przewodniczące sekcji p. H. Stolzowa i p. Gathowa. Do Komisji rewizyjnej pp. Gundlachowa, Nussbaumowa i Psarska.

Stowarzyszenie nasze liczy 98 członkiń. Budżet obracał się w sumie:

Saldo z roku 1936 — 702 zł. 45 gr., Wpływy w roku 1937 — 2761 zł. 30 gr., Razem 3463 zł. 75 gr., Wydatki w roku 1937 — 2688 zł. 58 gr., Saldo na rok 1938 — 775 zł. 17 gr.

Z KRAJU.

— AKCJA O ZWIĘKSZENIE LICZBY EWANGELIKÓW SŁOWACKICH została podjęta na łamach pisma luterskiego „Cirkevne Listy" przez L. J. Hrdliczkę. Biadał on nad katastrofalnym spadkiem urodzin wśród rodzin ewangelickich. Podnosił, że słowaccy ewangelicy w kraju liczą 340.000 dusz, a za granicą jest ich przeszło pół miliona, podczas, gdy na samych Węgrzech mieszka tylko 300.000 ewangelików-Słowaków. Autor artykułu nawołuje do reemigracji Słowaków do kraju i twierdzi, że Słowakom w obcych środowiskach grozi wynarodowienie. (BEw)

— O PROTESTANTYŹMIE FRANCUSKIM w opracowaniu Józefa Chambona została świeżo wydana książka przez monachijską księgarnię „Chr. Kaiser Verlag" — München 13, Oktav, 210 S. Geb. RM 5. Publikacja ta rozpatruje przeszłość i teraźniejszość gmin chrześcijańskich we Francji i ze szczególnym podmalowaniem tła kulturalnego i historycznego. Portrety znakomitych reformatorów: Lutra, Léfebre'a, Kalwina i Farela na tle swej epoki są przedstawione wiernie, a stan dzisiejszy francuskich kościołów ewangelickich został odtworzony bardzo objektywnie i ściśle. (BEw)

— DZIWNE PRAKTYKI. „Ew. Gornośląski" (nr. 16) donosi, że szpital zakonny św. Elżbiety w Katowicach, przyjąwszy na leczenie ewangelika ś.p. A. Heczkę, pochował go po katolicku, gdyż nieboszczyk przed śmiercią swą w obecności kapłana katolickiego i sióstr podpisał akt przejścia na katolicyzm. Pismo ewangelickie donosi, że sp. Heczko chorował na zanik tkanek całego płatu skroni i na dłuższy czas przed śmiercią miał zanik świadomości. Dziwnie wygląda w świetle ekspertyzy lekarskiej akt porzucenia wyznania. Sprawa ta wywołała niesłychane oburzenie wśród śląskich ewangelików, co dla zyskiwania przychylnych nastrojów wśród ewangelików ślaskich, szczególniej za kordonem, nie może być korzystne. (BEw)

— EWANGELICKIE AUDYCJE RADIOWE. Po wspaniałej audycji muzyki pasyjnej z warsz. kościoła Zboru ew. augsb., która odbyła się 10 kwietnia rb., czechosłowacka radiostacja w Morawskiej Ostrawie dnia 12 kwietnia rb. nadawała szereg pieśni pasyjnych w wykonaniu polskiego chóru młodzieży ewangelickiej. Oby dyr. muzyczny Polskiego Radia p. Rudnicki zechciał się częściej interesować kościelną muzyką ewangelicka. (BEw)

— KONFISKATY. „Zwiastun Ewangeliczny" (nr. 17) został skonfiskowany przez władze za artykuł Cz. Lechickiego, krytykujący stanowisko kościoła rzymsko-katolickiego w Austrii w związku z anschlussem. — „Poseł Ewangelicki", wydawany w Ustroniu, doznał konfiskaty numeru w obrębie Czechosłowacji za krytykę i doniesienia o powszechnym zaniepokojeniu wśród naszych rodaków za kordonem. (BEw)

Z ŻYCIA POLAKÓW-EWANGELIKÓW ZA GRANICĄ.

— PAWEŁ KUBISZ — poeta śląski wydał nowy tomik wierszy p.t. „Przednówek". Jest zbiór ballad napisanych w gwarze śląsko-polskiej. (BEw)

— NABOŻEŃSTWA PASYJNE zaprowadzono powrotnie w wielu zborach śląskich. (BEw)

— SKARBIEC KOŚCIELNY im. Gustawa Adolfa na Śląsku Cz., będąc funduszem polskich zborów ewangelicko-augsburskich, ogłosił zamknięcie rachunkowe za r. 1937, z którego wynika, że na ogólną sumę dochodów 42.794 Kor. z samych składek zborowych od naszych rodaków za Olzą wpłynęło 24.759 Kor. cz. (BEw)

— W STONAWIE na Śląsku rozpoczęto budowę kościółka polsko-ewangelickiego. Koszta obliczono na 200.000 kor. czsł.. Ponieważ jednak ewangelicy stanowią ledwie 1/6 ogółu mieszkańców (5000 oby-

wateli) kresowej gminy zborów błędowickiego i orłowskiego — niniejszym apelują do całej Polski o pomoc przy budowie kościołka. (BEw)

EWANGELIK — pismo polskich ew. na Śląsku Czeskim od rb. wprowadziło pod red. ks. G. Szurmana specjalny dodatek p. t. „Przyciel Dzieci". (BEw)

— ZWIĄZEK POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI w porozumieniu z PPS uchwalił przy ewentualnych obchodach XX-lecia republiki cz-sł. urządzać uroczystości wyłącznie z programem polskim i jedynie oddzielnie. (BEw)

Z ZA GRANICY.

ANGLIA.

— CZY POPIERAĆ FILMY OSNUTE NA TLE ŻYCIA PANA JEZUSA? Znamy prawie wszyscy takie filmy, jak Ben Hur, Król Królów czy Golgota. Przeciwko tego rodzaju filmom powstawało wielu teologów, wyrażając pogląd, że nie leży w interesie kościołów wyświetlanie tych religijnych filmów. W ciągu ostatnich kilkunastu lat opinia zmieniła w tej sprawie zdanie i dziś zdaniem wszystkich należy popierać produkcję i rozpowszechnianie filmów religijnych. Szereg producentów filmowych w Londynie urządził próbne pokazy przygotowanych filmów osnutych na tle Ewangelii. Znakomita większość zgromadzonego na pokazaach duchowieństwa ze wszystkich kościołów udzieliła tej pracy swej aprobaty. Należy się wobec tego liczyć z możliwością nowej, filmowej odmiany pracy ewangelizacyjnej. (BEw)

BUŁGARIA.

— ŚWIĘTY MIKOŁAJ u Bułgarów bynajmniej nie jest uważany za dobrodzieja dziatek, ale za boga kary i yomsty, która szaleje na Morzu Czarnym i zatapia okręty i barki rybackie. Kto mu ofiaruje świecę, nad tym się ulituje i nie pozwoli go utopić. Co kraj, to obyczaj. (BEw)

CZECHY.

— CZECHY energicznie zabiegają o przyjaźń z Polską. W tym celu znany katolicki działacz czeski prof. Fr. Hanzelka, redaktor Wiestnika Katol. Nauczycielskiego w porozumieniu z ks. rz.-katol. J. Kaczmarczykiem, prof. U.J.P., z ks. prof. J. Piwowarczykiem — red. Głosu Narodu oraz ks. E. Lubowieckim organizują przyjazd do Często howy (2.6.38) pielgrzymki aż 600 nauczycieli czeskich. Wiadomość tę notujemy z obowiązku dziennikarskiego. Jak się dowiadujemy z praskich Lidovych Listu (15.4.38) wyciecvką głównie opiekować się będą krakowskie koła katolickie. Zaznaczamy, że ewangelicy czescy znów (w Kostnickich Jiskrach) nawoływali swych współwyznawców do liczniejszego przyjęcia w rb. udziału w wakacyjnych kursach kultury polskiej, które organizuje MWRiOP. Cóż na to polscy ewangelicy? (BEw)

— ZJAZD WOLNOMYŚLICIELI, który miał się odbyć w Pradze w czasie świąt wielkanocnych, został, jak wszystkie inne zjazdy — przez rząd praski odwołany. (BEw)

FRANCJA.

— „LE SOC" — organ protestantów francuskich wprowadził na stałe dział słowiański, ale cóż, kiedy w dziale tym referuje jedynie o Czechosłowacji, Łużycach i Ukrainie. O Polsce ani słowa? (BEw)

NIEMCY.

— BAPTYŚCI. W Niemczech zamieszkuje — jak podaje słowackie pismo ewangelickie „Straż na Sione" (nr. 4, s. 94 rb.) — około 160.000 baptystów, ale mimo tak szczupłej liczby współwyznawców baptyści niemieccy posiadają własną drukarnię, zatrudniającą 100 pracowników, tygodniowo wydają jedno czasopismo w nakładzie 20.000 egz. oraz ulotkę tygodniową w nakładzie 22.000 egz. specjalne pisemko szkół niedzielnych w nakładzie 58.000 egz., miesięcznika młodzieżowego 8.500 egz., przewodnika nauczycieli szkół niedzielnych 5000 egz., a swój coroczny kalendarz drukują w nakładzie aż 150.000 egz., a ta cyfra poucza, że kalendarza baptystycznego całe dziesiątki tysięcy egzemplarzy czytają inni wyznawcy. Roczny obrót księgarski wynosi 20.000.000 R. M. Oto budujący przykład. (BEw)

— NIEMIECKI KOŚCIÓŁ EWANGELICKI w Czechach, na Morawie i na Śląsku wykazał w ostatnim roku 4.496 przystąpień, a tylko 400 wystąpień. (BEw)

— W NIEMCZECH wprowadzono „paragraf kazaniowy", na mocy którego pociągani są do odpowiedzialności karno-sądowej duchowni, którzy w kazaniach będą poruszać zagadnienia państwowe, czym mogliby wywołać naruszenie porządku publicznego. (BEw)

SZWAJCARJA.

— DZWONIĄ BEZ DZWONÓW. W Zurychu nagrano dzwonienie na płytach gramofonewych. Używa się tych płyt w niektórych kościołach do nadawania przez megafon. Takie dzwonienie słychać z odległości 3 kilometrów, a koszt wynosi tyle, co użycie zwykłego elektrycznego żelazka do prasowania. (BEw)

SŁOWACJA.

— EWANGELICKIE HARCERSTWO NA SŁOWACJI zostało zaprojektowane w końcu roku zeszłego na szpaltach ewangelickiego pisma młodzieżowego p. t. „Novy Rod". Od października r. z. wydawany jest w formie dodatku „Evanjelicky Skaut" a pierwsze drużyny harcerzy ewangelickich na Słowacji zorganizowano już w Liptowskim Św. Mikolaszu, Zwoleniu i Bańskiej Bystrzycy, a w stadium organizacji znajdują się drużyny żeńskie w Preszowie, w Koszycach i Iwanczynie oraz męskie w Turcz. Św. Marcinie i w Tyrnawie. Dopóki harcerstwo ewangelickie nie zostanie rozbudowaee, poszczególne drużyny będą podlegać rozkazom og′′ młodzieżowej centrali ewangelickiej na Słowacji. (BEw)

WATYKAN.

— KARDYNAŁ AUSTRIACKI INNITZER przez swoje ostatnie oświadczenie niezaaprobowane przez Sekretariat Stanu, popadł w wielką niełaskę. Watykan niema jednak odwagi wyciągać konsekwencji. Świadczy to wymownie o kryzysie jaki przeżywa dziś katolicyzm. (BEw)

Książki nadesłane

Mały katechizm Dra M. Lutra objaśnił ks. Dr. Al. Schoeneich — pastor parafji Św. Trójcy w Lublinie, wydanie siódme poprawione, rok 1937, str. 182. Nakładem i drukiem firmy Z. Manitiusa, Łódź, ul. Żeromskiego 17.

Ks. Jerzy Lehmann. *Konfesja Sandomierska na tle innych Konfesji w Polsce XVI wieku.*

Rozprawa Doktorska, przedstawiona Wydziałowi Teologji Ewangelickiej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie i przyjęta przez Radę Wydziałową, Referent ks. prof. Dr. Edmund Bursche. Warszawa, 1937. Skład w księgarni W. Mietke, Wspólna 10.

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 7 chłopców, 1 dziewczynkę i 1 neofitę.

Slub zawarli: Zdzisław Ludwik Pietrzak z Haliną Schoeneich.

Zmarli: Władysława Joanna Gontarew I voto Wilhelm z d. Wodzyńska l. 70; Maria Karok z d. Krener l. 71; Antonina Dyoniza Polubiec z d. Koczwarska l. 53; Henryk Eryk Ernst l. 35; Aleksander Jakób Bruss l. 73; Zofia Laping ur. Widerakiewicz l. 63; Cecylja Grönke ur. Rov l 69; Zofia Olimpia Proppe l. 39; Eliza Markusfeld I voto Regelman ur. Dawidow l. 80.

Prośba Administracji „Głosu Ewangelickiego" do Szanownych Czytelników

Uprzejmie prosimy o łaskawe oftarowanie rocznika Głosu Ewangelickiego 1925 rok ewentualnie za zwrotem kosztów.

Porządek nabożeństw

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej

Dnia 22 maja Niedziela Rogate.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. wik. Hławiczka.
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.) Ks. pref. Krenz.
„ 11.30 „ „ w koś. główne. Ks. Loth.
„ 1.15 „ „ w kościele dla dzieci Ks. Rüger.
„ 9.30 r. „ w kaplicy ul. Osiecka 41 Ks. Rüger.
„ 11.30 „ „ „ „ ul. Mińska 13 „ „
„ 12.30 poł. „ w kaplicy ul. Mińska 13 k. t. Jadwiszczok.
„ 11.— rano „ w kaplicy ul. Żytnia 36 Ks. Michelis.
„ 3.30 „ „ w kapl. Żytnia 36 dla dzieci ew. Burchardt.
„ 7 wiecz. „ w kaplicy ul. Żytnia 36 ewang. Burchardt.
„ 5.— wiecz. „ w sali konf. ewangelizac Ks. Wittmeyer.
Dnia 24 maja 7.15 w. nabož. biblijne ul. Żytnia 36 ewang. Burchardt.

Dnia 26 maja Wniebowstąpienie.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. Loth.
„ 11.30 r. „ w kościele główne Ks. Michelis.
„ 10.30 r. „ w kapl. „Tabity" w Skolimowie Ks. wik. Wittmeyer.
„ 10.30 rano „ w Tworkach Ks. Rüger.
„ 11.30 „ „ w Pruszkowie Ks. Rüger.
Dnia 27 maja 9 rano nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dn. 22 maja o g. 8 rano nab. na zaprzysiężenie rekrutów — odprawi Ks. Sen. F. Gloeh.
Dnia 22 maja nabożeństwo o godz. 10-ej odprawi Ks. T. Wojak.
„ „ „ „ dla dzieci o g. 11.15 — Ks. T. Wojak.
Dn. 26 maja w dzień Wniebowstąpienja nab. o g. 10 r. Ks. Sen. Gloeh

RADIO

WARSZAWA I (długie fale)
Codziennie audycje poranne o godz. 6.15. W niedziele i święta o godz. 8.00. Codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 11.15 odbywają się audycje dla szkół.

Niedziela dn. 22.V 1938 r. 10.30 Muzyka 11.00 Zespół Salonowy 11.30 Odwiedziny w Liceum 12.03 Por. symf. 13.30 Muzyka 14.45 Aud. dla wsi 15.45 Dla dzieci 16.05 Koncert 16.45 Odczyt 17.00 Podw. przy mikr. 18.54 Słuchowisko 19.35 „Słynni wirt." 20.15 Mecz Piłk. 21.15 Kukułka Wileńska 22.00 Opow. o Wagnerze.

Poniedziałek dn. 23. V 1938 r. 11.40 Spółdzielczość w rzemiośle 12.03 Aud. południ. 15.45 Z pieśnią po kraju 16.15 Koncert 17.00 Odczt 17.15 Rec. skrzyp. 18.10 Utwory solowe 18.35 Aud. dla wsi 19.00 Aud. strzel. 19.30 Dyskutujmy 20.00 Melodie operet. 22.00 Koncert Orkiestry P. R.

Wtorek dn. 24 V.1938 r. 11.40 Konc. 12.03 Aud. poł. 15.45 Dla dzieci 16.15 Konc. 17.00 Odczyt 17.15 Zespół Sal. 17.50 Pogad. 18.35 Aud. dla wsi 19.00 Nieśmiert. książ. 19.30 Rec. śpiew. 20.00 Wesoła aud. 21.00 Koncert symfoniczny.

Sroda dn. 25. V. 1938 r. 11.40 Organy 12.03 Aud. połud. 15.45 Dla dzieci 16.15 Pieśni 16.40 Odczyt 17.00 Transmisja 17.40 Orkiestra 18.20 Pogad. 18.30 Aud. dla wsi 19.20 Rec. skrzyp. 20.00 Muzyka taneczna 21.00 Konc. chopinowski 21.45 Kwadrans poetycki 22.00 Meledie operetkowe.

Czwartek dn. 26.V. 1938 r. 12.03 Poran. symf. 13.20 Muzyka 14.45 Aud. dla wsi 15.45 Kapela Dzierżan. 16.25 Pieśni 17.00 Koncert 17.55 Trio b-moll 18.30 Konc. 19.00 Słuchowisko 20.00 Kongr. Eucharyst. 21.25 Koncert rozrywkowy.

Piątek dn. 27.V. 1938 r. 11.40 Pieśni 12.03 Aud. poł. 15.45 Aud. dla dzieci 16.15 Koncert 17.00 Pogad. 17.15 Muzyka 18.10 Zespół revellersów 19.00 Wesoła audycja 19.42 Pieśni i tańce 20.12 Koncert symfon. 22.06 Muzyka taneczna.

Sobota dn. 28.V. 1938 r. 11.40 Georg Freidrich Haendel 12.03 Aud. poł. 15.45 Słuch. dla dzieci 16.15 „Od Aten do Bayreuth" 18.15 Piosenki 18.35 Aud. dla wsi 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą 20.00 „Raz to mało" 21.45 Święto W. F. i P. W. 22.00 Koncert.

WARSZAWA II (średnie fale) Nadaje codziennie audycje muzyczne w godzinach następujących: 13 — 16.15; 18 — 20; 22 — 24 Zaś w niedzielę i święta: 14.45—17; 22 — 1.

STACJE KRÓTKOFALOWE nadają codziennie od 24.00 do 2.00; a w niedzielę i święta, oraz soboty i dnie przedświąteczne do godz. 3.00.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 4.30-15.

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4. tel. 4. 30-15.